

Coś ważnego na dobranoc

Tadeusz Nalepa

Coś ważnego chciałbym na dobranoc ci powiedzieć
Nagłych zwrotów akcji coraz mi dotkliwiej brak
Zbyt leniwie płynie czas
By coś miało spotkać nas
Nie powinno się jak drzewo w jednym miejscu siedzieć

Mieliśmy smakować rzeczy jeszcze nam nieznane
Tropiąc słońce tak, by zima nie dotknęła stóp
Obiecałeś mi i cóż?
Ciało moje pieści chłód
Czemu lata nie szukamy w Nowym Orleanie?

Stań przed lustrem i szeroko otwórz kocie oczy
Przyjrzyj się dokładnie, czy to nadal jesteś ty
Gdzie się podział gwiazdny pył
Który wokół ciebie lśnił?
Mija parę lat i w lustrze staje już ktoś obcy

Kiedy słońce wróci i obudzi ze snu drzewa
Gdy do morza śniegi spłyną pajęczyną rzek
Staniesz i zobaczysz, że
Moje miejsce puste jest
Na spotkanie przeznaczenia będę wtedy zmierzać